

Uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej naszego Wychowanka Zdzisława Jeziorańskiego (1914-2005) - „Jana Nowaka”

słynnego „Kurier z Warszawy”. W związku z przypadającym w tym roku 100-leciem jego urodzin, Senat RP ogłosił rok 2014 Rokiem Jana Nowaka Jeziorańskiego. Uroczystość, która odbyła się 19 listopada 2014 r. w naszym Liceum była jednym z elementów honorowania naszego maturzysty z 1932 r. - wybitnego Polaka.

W sali gimnastycznej Liceum gdzie zebrali się przedstawiciele poszczególnych klas odbyły się uroczystości poprzedzające odsłonięcie tablicy pamiątkowej Zdzisława Jeziorańskiego. Uroczystości zaszczylicili obecnością marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, senator Aleksander Świeykowski, przyjaciel rodziny mecenas Jacek Taylor (przyjechał z Gdańska), burmistrz Pragi Płd. Jarosław Karcz. Obecni byli także Członkowie Honorowi Stowarzyszenia: b.dyrektor - Barbara Taff i Danuta Kais oraz historiograf Szkoły Ryszard Pasternak. Były reprezentowane władze oświatowe dzielnicy oraz dyrekcje zaprzyjaźnionych szkół. Z grona pedagogicznego zapadli w pamięć historycy: wicedyrektor Kamila Załuska, Tadeusz Bąk i Krzysztof Kotwicki, silnie zaangażowani w oprawę uroczystości. Stowarzyszenie reprezentowali prezes Andrzej Niemierko, wiceprezes Janusz Brodowski, sekretarz Jerzy Kalinowski, skarbnik Andrzej Wlazłowski i Janusz Hancke oraz grono Wychowanków z Piotrem Korolkiewiczem (*r.mat.1959*) na czele, który przyjechał z Uppsali (Szwecja). Był on także autorem zdjęć, które dołączamy do tego tekstu.

Uroczystość rozpoczęło wystąpienie dyrektor Liceum Marzenny Zaworskiej, po czym głos zabrał prezes Stowarzyszenia Wychowanków Andrzej Niemierko (*tekst wystąpienia w załączeniu*). Wystąpienia gości otworzył senator Aleksander Świeykowski, który kiedyś pracował w Radiu Wolna Europa, a następnie Jacek Taylor (pod kierunkiem jego ojca Jeziorański studiował ekonomię w Poznaniu) oraz burmistrz Jarosław Karcz.

Część artystyczna słowno-muzyczna w wykonaniu uczniów Liceum odwoływała się do fragmentów życia Jeziorańskiego. Spotkała się z żywiołowym aplauzem, co było niemałą zasługą Krzysztofa Kotwickiego, pod którego kierunkiem ten program był przygotowywany. W międzyczasie na salę dotarł marszałek Borusewicz.

Po programie artystycznym nastąpiło odsłonięcie tablicy, ufundowanej przez Stowarzyszenie i wykonanej dzięki niestrudżonym zabiegom naszego kolegi Janusza Hancke. Odsłonięcia tablicy dokonał marszałek Borusewicz w towarzystwie senatora Świeykowskiego i mecenas Taylor. Marszałek Senatu i prezes Stowarzyszenia w kilku słowach podsumowali uroczystość.

Nasępnie goście przeszli do bocznego korytarza, w którym nastąpiło otwarcie okolicznościowej wystawy „Nauczyciel i uczeń”. Pomysłodawcą była wicedyrektor Kamila Załuska, a materiały archiwalne wraz z opisami

przekazało Stowarzyszenie Wychowanków. Obejmowały one zdjęcia z czasów nauczyciela matematyki „Jasia” Wysockiego - ulubieńca uczniów Szkoły Konopczyńskiego a potem Mickiewicza, wspomnianego też w „Kurierze z Warszawy” oraz Zdzisława Jeziorańskiego - jego ucznia.

Uroczystości zakończyło spotkanie przy kawie.

* * *

Wystąpienie prezesa Stowarzyszenia Wychowanków Andrzeja Niemierko:

Primus inter pares

Nasza Szkoła może poszczycić się wieloma wybitnymi Wychowankami. Przy różnych okazjach chwalimy się nimi - bo to podnosi prestiż tego przybytku oświaty szkolnej - jak określano ją kiedyś za czasów Szkoły Emiliana Konopczyńskiego.

Wśród tych wybitnych Wychowanków wyróżnia się jeden - Zdzisław Jeziorański. Bardziej znany jako Jan Nowak-Jeziorański, bo pod takim nazwiskiem wszedł do historii, ale także znany jako Zdziś - bo tak zwracali się do Niego koledzy. *Primus inter pares* - można powiedzieć - pierwszy wśród równych sobie.

Jego zasługi dla Polski są powszechnie znane. Był Wielkim Polakiem, Autorytetem Narodu Polskiego. Odważnie i nieustępliwie walczył o pozycję Polski w świecie w trudnym okresie historii naszej Ojczyzny. Powtarzał często: *„Zawsze czułem, że los mego kraju jest związany z moim losem”*. A w jednym z ostatnich wywiadów wyznał, że *„swego życia nie zmieniłbym na żadne inne”*.

W Szkole zapamiętaliśmy Go jako serdecznego „starszego Kolegę”, który często dawał dowody niezwykłego przywiązania i pamięci do Swej - jak mawiał - *„starej, kochanej budy na Sewerynowku”*. Pisał o tym zresztą nie tylko w słynnym pamiętniku „Kurierze z Warszawy” ale i w listach, które kierował do nas z dalekiego Annandale pod Waszyngtonem. Dziękował w nich za wydawanie naszego biuletynu pt. „Komunikat”, który jak pisał *„czytał z wielkim sentymentem i zainteresowaniem”*.

Do Gimnazjum im. Adama Mickiewicza wstąpił wraz z Ryszardem Matuszewskim w 1927 r. po 3 klasach w Gimnazjum Batorego. Postanowienie o ich przeniesieniu spowodowane było tym, że „Mickiewicz” był nastawiony bardziej na przedmioty humanistyczne, a „Batory” na

matematyczno-przyrodnicze. Poza tym, podobno w tym czasie w „Mickiewiczu” obowiązywały mniejsze rygory.

Zaczytywał się w „Trylogii” Sienkiewicza. W „Kurierze z Warszawy” (wydanie z 1993 r.) pisał: *„Sienkiewiczowi mam do zawdzięczenia, że znalazłem się wśród „gorszych” i przeniesiony zostałem do Gimnazjum Adama Mickiewicza dawniej Konopczyńskiego. Nie było chyba w Warszawie innej szkoły o takich tradycjach.”* I dalej wspomina kilku Swoich nauczycieli m.in. *„uwielbianego przez młodzież wychowawcę naszej klasy, matematyka Jana Wysockiego - „Jasia” jak go pieszczotliwie nazywano”,* a także dyrektora Jana Juraszyńskiego, polonistów Jana Zakrzewskiego i Romualda Mańkowskiego, historyka Zdzisława Wilusza. Wspomina wielu wychowanków jak Stefana Starzyńskiego, Leszka Serafinowicza (Jana Lechonia), Adama Rapackiego, a także kolegów Rysia Matuszewskiego, Jana Kotta, Janka Kwiatkowskiego, Stanisława Broniewskiego, Stanisława Sosabowskiego.

W 1932 r. zrobił maturę.

Okres szkolny to zadzierzgnięcie koleżeńskich przyjaźni i zaangażowanie w działalność harcerską w 3 W.D.H im. X. Józefa Poniatowskiego. W słynnej drużynie, która *nota bene* wydała wielu bohaterów konspiracji i Powstania Warszawskiego. Że tylko wspomnę Stanisława „Orszę” Broniewskiego i Janka Rossmana. Mieliśmy szczęście ich poznać i spotykać się z nimi. Byli młodszymi o 2 lata kolegami Zdzisława.

Ryszard Matuszewski pisał: *„Przedwojenna szkolno-harcerska przyjaźń okazała się wyjątkowo trwałym fundamentem naszych późniejszych stosunków. I to jest chyba niemniej ważne niż fakt, że nikt poza mną już nie pamięta takich kart przedwojennej biografii Zdzisia jak np. jego młodzieńczy zachwyty dla twórczości Sienkiewicza. Spierałem się z nim wtedy, bo ja wychowywałem się raczej na Żeromskim. Tylko ja pamiętam, jak mi wtedy Zdziś zaimponował, jeszcze jako uczeń, debiutem w r.1931 w "dorosłej" prasie: reportażem ze zorganizowanej przez władze harcerskie wyprawy grupy polskich harcerzy na Śląsk Zaolziański, gdzie odwiedzali oni zamieszkałych tam Polaków, co Zdziś silnie przeżył i pięknie w owym reportażu opisał.”*

Jeziorański swój stosunek do Szkoły i nauczycieli oddał wspaniale w tekście, który przesłał w 1997 r. z okazji 100-lecia Szkoły. Nie bez kozery fragment tego tekstu cytowany jest przy licznych okazjach. Jest wyjątkowy, bo oddaje głębokie uczucia jakie żywił do czasów szkolnych. Pisał, że *„Moje wspomnienia z lat szkolnych są bardzo cenną częścią mego duchowego mienia. Szczęście, które szło ze mną pod rękę przez całe życie, sprawiło, że*

trafiłem na gimnazjum Mickiewicza, i że kształtowało mnie i setki innych, grono nauczycieli odznaczających się niezwykle wysokim standardem moralnym, umysłowym i patriotycznym”. Młodzi Mickiewiczacy, zapamiętajcie te słowa. Życzę Wam abyście i Wy mogli je kiedyś powtórzyć za Janem Nowakiem-Jeziorańskim.

Różne wydarzenia z życia szkolnego i harcerskiego prezentujemy na wystawie zatytułowanej „Zdzisław Jeziorański - w historii naszej Szkoły”. Jest tam z grupą kolegów i nauczycielami na wycieczkach szkolnych, na boisku, na wędrownkach i obozach harcerskich a wreszcie na wspólnym zdjęciu maturalnym.

Na wystawie prezentujemy także zdjęcia z ostatniej Jego wizyty w Liceum i spotkania z młodzieżą w styczniu 2003 r., w kilka miesięcy po Jego powrocie na stałe do Polski. Było to wzruszające spotkanie, pełne wspomnień bo byli na nim także obecni Jego klasowi koledzy Ryszard Matuszewski i Edward Klimczuk. Obszerną relację z tego spotkania zamieściliśmy w naszym biuletynie; jest na stronie internetowej Stowarzyszenia Wychowanków. Byliśmy Mu wdzięczni, że natychmiast zareagował na propozycję tego spotkania skierowaną przez ówczesną dyrektor Barbarę Taff i Stowarzyszenie. Pośredniczył w tym niezawodny Rysio Matuszewski, przez wiele ostatnich lat swego życia związany silnie ze Szkołą i Stowarzyszeniem.

Pamiętamy też dobrze, że Zdzisław odwiedził Szkołę po raz pierwszy po wojnie w 1990 r., kiedy dyrektorem była Wiesława Brożek-Filipowska. Było to wówczas dla Niego jak pisał *„wzruszające przeżycie”*. To wtedy przekazał Szkole ten cenny dar: kolekcję XVII-wiecznych sztychów miast polskich. Kopie tych 19 rycin, znajdujące się obok tablicy, którą będziemy dziś odsłaniać, przypominają kolejnym rocznikom Mickiewiczaków o naszym Wychowanku.

Po Jego późniejszych przyjazdach do kraju, wspomniany już Ryszard Matuszewski pisał: *„...dla Zdzisia przyjazdy te stały się wtedy najradośniejszymi okazjami. Kiedy w sierpniu 1989 r. zadzwonił pierwszy raz, że przyjeżdża do Warszawy, urządziłem 4.IX.1989 r. w moim mieszkaniu jego spotkanie z gronem ok.20 naszych kolegów "Mickiewiczaków”*.

Z racji swego zawodu, pisarza, krytyka literackiego i eseisty Ryszard Matuszewski wielokrotnie spotykał się ze swoim kolegą za granicą, mimo tak różnych ich powojennych życiorysów. Ryszard wspominał: *„...po raz pierwszy uderzyła mnie życzliwa otwartość "legendarnego Kuriera z Warszawy", wszelki brak nieufności wobec dawnego przyjaciela. To był w moim odczuciu dominujący rys jego osobowości...”* i dalej wspomina *„Nasza szkolna przyjaźń*

odniosła triumf nad wszystkim co mogło nas - w wyniku jakże odmiennych kolei życia - podzielić.”

Gdy z okazji 90-tych urodzin Zdzisława, przesłaliśmy Mu adres gratulacyjny z życzeniami, odpisał: *„Czuję się bardzo ujęty pamięcią i listem od Dyrekcji i Wychowanków mego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Serdecznie dziękuję za te miłe słowa, które bardzo sobie cenię.”*

W dowód wdzięczności i uznania za Jego przywiązanie do tradycji i historii Szkoły oraz niezwykłą ofiarność 6 listopada 2004 r. Walne Zebranie nadało Mu tytuł Honorowego Członka Stowarzyszenia.

Na zakończenie pragnę przekazać podziękowania. Przede wszystkim dyrektor Marzennie Zaworskiej, za inicjatywę i pomysł uświetnienia tablicą pamiątkową Roku Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Roku - ogłoszonego w stulecie Jego urodzin przez Senat RP. Wyrazy szczególnego podziękowania należą się niestrudzonemu w staraniach o wykonanie tablicy naszemu koledze Januszowi Hanckemu. A koleżankom i kolegom z władz Stowarzyszenia dziękuję za cenne uwagi i wspieranie w naszych działaniach.